

Ilu mężczyzn wypada mieć kobiecie?

21 sierpnia 2010

Podobno średnia ilość partnerów wynosi 7 dla pań i 13 dla panów. Dlatego coraz więcej Brytyjek ukrywa prawdę na temat intymnych znajomości. Oto trzy dziewczyny, które jak same twierdzą, nie pasują do średniej.

EBONEY BURNSIDE, LAT 24, FRYZJERKA Z BRISTOLU

Niektórzy mogą być zaszokowani, gdy usłyszą, że miałam 70 partnerów. Ja nie. Biorąc pod uwagę fakt, że dziewictwo straciłam w wieku 17 lat, uwielbiam seks, mam duże potrzeby, to wcale nie jest dużo. Nie sądzę, by było w tym coś złego. Mój pierwszy raz wspominam cudownie. Niewiele kobiet może tak o sobie powiedzieć. Po pierwszym razie przez dwa lata miałam stałego partnera. Kiedy zerwaliśmy, bardzo brakowało mi bliskości. Pomyślałam wtedy, że nie ma powodu, bym rezygnowała z seksu, tylko dlatego, że nikogo nie mam. Szybko zorientowałam się, że problem da się obejść i to wcale nie tak trudno.

Większość mężczyzn z którymi spałam było przygodą na jedną noc lub bardzo krótką znajomością. Spotykałam ich wszędzie: za granicą, na festiwalach, w barach, w pracy. Niektórych poznałam przez znajomych, inni byli mi całkowicie obcy. Jasne, że bywają dziwne sytuacje. W ten tryb życia to wpisane. Bywałam w trudnym położeniu, jak na przykład wtedy, gdy wylądowałam w mieszkaniu faceta z którym poszłam do łóżka. Rano w tym samym domu spotkałam jego kolegę. Okazało się, że z nim też spałam. Kiedy wszyscy zorientowaliśmy się, było trochę śmiechu.

Jestem ostrożna. Gdy wychodzę sama, a nie z przyjaciółmi, zawsze posyłam komuś smsa z adresem pod który idę. Nie zadaję się z facetami, którzy nie używają prezerwatyw. Nie ma takich,

z którymi żałowałam, że spałam, chociaż było kilku, co do których miałam nadzieję, że jeszcze zadzwonią, ale się nie odezwali. Trudno, nie mam złudzeń. Wiem o co tu chodzi. Czasami sama mówię: „Nie wymieniamy się numerami telefonów, nie musimy utrzymywać znajomości tylko dlatego, że oboje widzieliśmy się nago”. Ludzie się dziwią, jak mogę oddzielać seks od miłości, ano mogę. I będę. Do momentu, aż spotkam właściwego faceta i z nim zostanę.

BETH ROBERTS, LAT 26, KELNERKA Z HERTS

Spałam z 15 facetami. Z każdym byłam w związku. Niektóre były poważne, inne nie, ale zawsze to byli ludzie, z którymi byłam. Nie przytrafiają mi się przypadkowe znajomości zakończone w sypialni. Jestem coraz bardziej zadowolona z mojego życia intymnego. Z każdym doświadczeniem, człowiek robi się mądrzejszy i wie czego chce.

Każda znajomość coś mi dała. Pewnie, że niektórzy byli lepsi, inni gorsi. Gdy byłam młodsza łatwiej można było mnie uwieść, dziś już nie. Żałuję, że zadawałam się z kiloma idiotami, z którymi nie powinnam. Ale wyciągam wnioski i uczę się na błędach. Kiedy chłopak pyta mnie ilu było przed nim, mówię prawdę. Nie będę się ukrywać. Z jakiego powodu? Jeśli zechce mnie oceniać, nie będę z nim. Nie sądzę, by 15 mężczyzn na 10 lat aktywności seksualnej to była gorsza liczba.

ABBY HOUGH, LAT 25, PROWADZI SZKOLENIA W ZAKRESIE SPRZEDAŻY W MANCHESTERZE

W moim życiu pojawili się tylko dwaj mężczyźni. Z ostatnim rozstałam się niedawno po ośmiu latach. Wcześniej byłam z kimś przez rok. Nie wyobrażam sobie pójść do łóżka z kimś z kim nie jestem. Jestem dziewczyną jednego faceta.

Zdarzało mi się jednak kłamać na temat mojej przeszłości. Za pierwszym razem udawałam, że mam doświadczenie, bo wstydziłam się powiedzieć prawdę. Nie pamiętam mojego pierwszego razu, nic nie pamiętam z tamtej nocy, byłam nieprzytomna ze strachu.

Miałam 16 lat. Posiadanie jednego stałego partnera ma wiele zalet. Nie ma skrępowania, można sobie pozwolić na eksperymenty i jest regularność. Za pierwszym razem odczekaliśmy dwa miesiące, za drugim cztery. To dobry wynik.

Opracowanie: Sylwia Milan

Na podstawie: The Sun

Zdjęcie: [Philipp Daun](#)

Źródło: [eLondyn](#)